

## ♪ „Stan pogody” Anna Jurksztowicz

Anna Jurksztowicz „Stan pogody”. Jak twierdzi autor tekstu Jacek Cygan, jest to miłość w ujęciu meteorologiczny, a na autora tego tekstu powołałam się jeszcze w tej opowieści nie raz. Zacznę jednak od wyjaśnienia dość śmiałej tezy, jaką by pokolenie dzisiejszych czterdziestolatków darzyło płytę Anny Jurksztowicz „Dziękuję, nie tańczę”, z której zresztą pochodzi „Stan pogody” specjalną estymą z powodów nostalgicznych, sentymentalnych, powrotu do czegoś, co znaliśmy z dzieciństwa. Otóż uważam dokładnie odwrotnie, że sięgamy po ten krążek i uwielbiamy go – my – czterdziestolatkowie, dlatego że dzisiejsza młodzież muzyczna podsuwa nam tę płytę jako coś, co ich szczególnie zafascynowało od strony brzmieniowej i produkcyjnej przede wszystkim. I proszę mnie przypalać nawet z obu stron, a i tak nie da to nic, że jeśli chodzi o wspomniany album Jurksztowicz, pamiętam jedynie „Stan pogody” i pamiętam piosenkę „Diamentowy kolczyk” i to nie ze wspomnianego longplay’u, ale raczej z urywków opolskiej albo sopockiej sceny. Cały krążek poznałem po wielu latach i nie powiem, było to dla mnie ogromne zaskoczenie, że udało się w połowie lat osiemdziesiątych napisać no, a potem nagrać i zaśpiewać tak dobre piosenki. A do tego z pomocą z jednej strony syntetycznego i drugiej żywego świata instrumentów zadbać o warstwę muzyczną, dodając do tego naprawdę bardzo interesującą produkcję. Warto także zauważyć, że to był pełnoprawny, solowy debiut Anny Jurksztowicz, która wcześniej współpracowała raczej ze składami jazzowymi, ale także choćby orkiestrą Zbigniewa Górnego czy nawet zespołem Bolter, znanym tu i ówdzie z hitu „Daj mi tę noc”. Tyle tytułem wstępu, choć ten wstęp już sporo powiedział. Dziś opowieść o jednym z najbardziej chwytliwych, przebojowych, doskonałych od strony lirycznej utworów – „Stan pogody” oczywiście metafora pogody, złych humorów czy tego, że miłość jest jak niedziela albo narkotyki zdarzały się oczywiście w tekstach polskich piosenek bardzo często, a jednak Jacek Cygan postanowił tym razem cały tekst uczynić metaforycznym, porównując rozmaite perypetie sercowe do stanów pogodowych.

## ♪ „Stan pogody” Anna Jurksztowicz

„Znów drobny spór, barometr zjeżdża w dół  
Prywatne niebo już mgłą się zasnuwa  
Tak bym chciała mieć prognozę naszych serc  
Na życie, miesiąc, dzień mapę prognoz”

Nie chciałbym popełnić jakiegoś świętokradztwa i powiedzieć, że tym, czym tak zwana „Czarna Brygada” Brygady Kryzys – wspaniały longplay był dla rockowej alternatywy, tym „Dziękuję, nie tańczę” jest dla polskiego popu. Być może to jest teza za daleko sięgająca, dodam tylko, że obie płyty zarejestrowano w tonpressowskim studiu na Wawrzyszewie. No, a trafność mojej decyzji pozostawiam oczywiście ocenie słuchaczy. Co zdecydowało, że powstały piosenki tak intrygujące brzmieniowo, że powstał album taki, który w rozmaitych rankingach stawiony jest za wzór polskiego synthpop czy electropopu? Chociaż tak sobie myślę, że wtedy, kiedy powstawał, nikt tej terminologii w Polsce nie używał. Na pewno załoga, świetny

kompozytor, jazzman, improwizator – Krzesimir Dębski – tutaj warto się na chwilę zatrzymać, który po doświadczeniu w między innymi ze swoim String Connection po raz pierwszy wchodzi do rzeki, co tu dużo mówić, muzyki elektronicznej. Z drugiej przy samplerach zasiada realizator Rafał Paczkowski, warstwa rytmiczna to zasługa żywych muzyków, wspaniałych instrumentalistów – Zbigniewa Wróbla i Krzysztofa Przybyłowicza, a perfekcyjnie gitary grali Marcin Samba Otrębski i legendarny jazzman Marek Bliziński. Jak wspomina Jacek Cygan, wszystko powstawało na bieżąco. Nowinki muzyczne, aranżacje, za które odpowiadał Dębski, wielokrotnie się zmieniały, a to powodowało także zmiany tekstowe i podobno przy kolaudacji całego materiału, kiedy ekipa miała decydować o tym, co zaprezentować jako pierwszy singiel, w studiu nieoczekiwanie pojawił się Janusz Kruk – lider hiper, popularnego zespołu Dwa plus Jeden. Wysłuchał tylko jednej piosenki właśnie „Stanu pogody” i powiedział krótko „No macie hita”.

#### ♪ „Stan pogody” Anna Jurkiewicz

„Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagłe sztormy, letnie burze  
Suche wyże to my, mokre niże  
Taki deszcz, że ulewa aż śpiewa

Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagłe sztormy, ranne mgły  
Czasem mżawka, czasem grad  
Czasem mróz aż strach”

Chciałbym dodać, że płyta zawierała wiele utworów, które stały się przebojami, bo był tam utwór „Hej man!”, był wspomniany już przeze mnie dzisiaj „Diamentowy kolczyk”, a i niektóre frazy poszczególnych tekstów można cytować bez końca „Gonić zachód! Choćby i z pogardą. Tylko jak tu wygrać z Niki Laudą?”. Tak pisał Jacek Cygan na płycie Anny Jurkiewicz. Wracam jeszcze do brzmienia „Stanu pogody” i w ogóle całego tego krążka, do produkcji tej płyty i tego, że wtedy ona nie mogła zostać należycie doceniona i oceniona, bowiem wydaje mi się, że nie mieliśmy pewnej perspektywy, jakiegoś porównania. Synthpop – bardzo wówczas modny na zachodzie, u nas w polskim wydaniu nadal kojarzony był raczej z muzyką lekką, łatwą i przyjemną, tak zwaną muzyką środka czy też, co tu dużo mówić, tym nie zaspecjalnym, festiwalowym szynitem. Dopiero po latach i aranżacji, i brzmienie, i pomysł w ogóle wysuwają się na pierwszy plan, a melodie doceniają również najmłodszy słuchacze, szperający w płytotece u rodziców. To też nie jest dziwne, że pojawiają się także nowe wersje tego słynnego przeboju.

#### ♪ „Stan pogody” Renton

„Tak bym chciał x10  
Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagłe sztormy, letnie burze  
Suche wyże to my, mokre niże  
Taki deszcz, że ulewa aż śpiewa

Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagle sztormy, ranne mgły  
Czasem mżawka, czasem grad  
Czasem mróz aż strach”

Taką wersję zaproponowała przed laty rockowa grupa Renton, ale tu oczywiście mamy taki przykład namacalny jeden do jednego, kiedy rockowa grupa zaprezentowała swoją wersję, ale kiedy słucham nagrań między innymi kolektywu Enchanted Hunters, no to wyraźnie słyhać inspirację taką brzmieniową tym albumem i między innymi piosenką „Stan pogody”. Do dziś zresztą ten utwór pozostaje największym przebojem Anny Jurkiewicz, a wówczas dał jej niesamowitą popularność. Dochodziło podobno nawet do tego, że do Krzesimira Dębskiego – męża piosenkarki, oczywiście kompozytora tej piosenki zwracano się Pani Jurkiewicz. Czy to ten właśnie związek Krzesimira Dębskiego i Anny Jurkiewicz zainspirował Jacka Cygana do napisania wspomnianego tekstu? Podobno tak. Sam autor twierdzi, że napisał „Stan pogody” tak naprawdę o każdej miłości.

#### ♪ „Stan pogody” Anna Jurkiewicz

„Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagle sztormy, letnie burze  
Suche wyże to my, mokre niże  
Taki deszcz, że ulewa aż śpiewa

Słońce to my, ciemne chmury to my  
Nagle sztormy, ranne mgły  
Czasem mżawka, czasem grad  
Zamknij drzwi, światło zgaś  
W środku słońce chce spać”